Nr. 82. Kraków, Niedziela dnia 25 Grudnia. 1881. Rok I.

GAZETA KRAKOWSKA

PRENUMERATA WYNOSI:

W Krakowie:	kwartalnie	w. a. zł.	3 ct. —
W Monarchii austro-węgierskiej	„	„	3 „ 50
W Niemczech	„	marek	7 pf. 40
W innych krajach	„	franków	8 —

Pojedynczy numer 10 ct. — z przesyłką pocztową 12 ct.

INSERATY:
6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wieczór z datą następnego dnia.

REDAKCYA
przy ulicy Szewskiej Nr. 4, II. piętro.
Rękopisów nie zwracamy, — niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

ADMINISTRACYA
w drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki, przy ul. Kanonnej Nr. 9.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

PRENUMERATĘ i INSERATY PRZYJMUJĄ:
ADMINISTRACYA „Gazety Krakowskiej“ jakoteż AGENCYE:
W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski“, p. Nowakowska, skład tytoniu, róg ul. Brackiej, w hali Sukiennic Nr. 5, w handlu p. Dembińskiego, ul. Floryańska, A. Grigar. We Lwowie Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta oraz wszystkie księgarnie w Krakowie i Galicyi.

OD WYDAWNICTWA.

Wobec krążących pogłosek o mającej nastąpić zmianie wydawnictwa i redakcyi „Gazety Krakowskiej“, mamy zaszczyt zawiadomić, że „Gazeta Krakowska“ pod tąż samą redakcyą i w tym samym kierunku wychodzić będzie, z tą tylko różnicą, że wskutek poparcia, jakie znalazła u Szan. Publiczności, dziś już ceny przedpłaty zniża następująco:

W Krakowie	rocznie	w a. złr.	10	—
„	kwartalnie	„ „	2	50
„	miesięcznie	„ „	1	—
Z przesyłką	rocznie	„ „	12	—
„	kwartalnie	„ „	3	—
„	miesięcznie	„ „	1	20

Uroczystość Bożego Narodzenia.

Czterotygodniowy czas Adwentu już się ukończył i jesteśmy w przededniu wielkiej uroczystości Bożego Narodzenia.

Trzeba czuć, trzeba wierzyć, żeby pojąć tę wielkość.

Przez cztery tysiące lat oczekiwali ojcowie święci przyjścia Zbawiciela. Ludzkość musiała być jednak na to dopiero przygotowaną i ludzie musieli poprzednio poznać całą niedolę i nędzę grzechu, opłakane swe położenie, niepodobieństwo wyjścia z niego, a więc nieodzowną potrzebę Zbawiciela; musieli poprzednio uczuć tę tęsknotę, za przyjściem jego i uczynić ostrą i szczerą pokutę, aby się jego objawienia stali godnymi. -- Wreszcie „Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami“.— To „Słowo“, ten Bóg, przyjął naturę ludzką, aby zbawić ludzkość a urodził się w lichej stajence i przyjmował pierwszych: biednych pastuszków.

Światło, które ztąd zapromieniało i rozbiło ciemności swoim blaskiem i prawdą, stwierdzoną krwią przenajświętszą i cudem Zmartwychwstania, świeci dotąd całej ludzkości i powołuje na drogę wskazaną przez Zbawiciela.

Nasz naród postępuje tą drogą od dziewięciu wieków a nić dziejowa Polski tak się z nią złączyła i zespoliła, że po utracie bytu państwowego zamknęliśmy się niejako w tych dwóch warowniach: wiary i narodowości, by przetrwać czas burzy a może i pokuty. Jak długą ona będzie niewiadomo, ale to wiadomo, że każda Uroczystość Bożego Narodzenia budzi u nas oprócz religijnego uczucia także narodowe, bo potrąca o nasze najszlachetniejsze historyczne i społeczne tradycye i budzi myśl państwowego odrodzenia.

Niechajże więc i dzisiaj zabrzmi wesołe: *„Gloria in excelsis Deo...“* na całym obszarze ziemi Polski, niechaj nas natchnie do odrodzenia z naszych błędów a *...pax hominibus bonae voluntatis“* niechaj będzie błaganiem do Pana nad Pany o skrócenie czasu naszej narodowej pokuty!

Referat Akademii Umiejętn. w Krakowie.

W Nrze 2006 poważnego i w całym świecie rozpowszechnionego czasopisma *„Illustrirte Zeitung“* zapisaną jest w rubryce *„Culturgeschichtliche Nachrichten“* następująca wiadomość: *„Das Referat der Krakauer Akademie der Wissenschaften an den galizischen Landesauschuss hinsichtlich den geplanten Mittelschulreform constatirt eine auffalende Abnahme der Schulbildung in Galizien seit Einführung der polnischen Vortragssprache“*.

Numer powyższy *„Illustr. Ztg.“* wyszedł już po remonstracyi sekretarza Akademii krakowskiej p. Dra Szujskiego umieszczonej w *„Neue freie Presse“*, z czego wypływa, że remonstracya ta, niewyjaśniająca zresztą istotnego stanu rzeczy, lecz walcząca tylko przeciw jego konkluzyi nie była dostateczną.

Nieznamy sprawozdania Akademii i cały kraj go nie zna, wiemy tylko, że podczas ostatniej sesyi sejmowej wydrukowano jako manuskrypt w drukarni Czasu, broszurę pod tytułem: *„Sprawozdanie komisyi w sprawie reformy szkół średnich, powołanej przez Akademię umiejętności do załatwienia przekazanego jej wniosku przez Wysoki Sejm“*. Sprawozdanie to rozdano posłom, członkom Wydziału krajowego i Rady szkolnej, ale szersza publiczność go nie zna i nie ma nawet możności poznać. Z tego powodu rozchodzą się po świecie takie potworne wieści, jak powyżej cytowana, a nikt nie może ich zaprzeczyć, nie mając faktycznej podstawy, bo nie mając sprawozdania w ręku. Tak ważnej sprawy nie wolno pod korzec chować. Zarzut, że od czasu rozpoczęcia u nas nauki w języku polskim obniżył się poziom nauki, jest zbyt ciężki, a tem boleśniejszy, gdyby go miała uczynić polska Akademia umiejętności w swojem *urzędowem* sprawozdaniu. Kraj i wszyscy obywatele, których to obchodzi, powinni znać to sprawozdanie. Akademia powinna je ogłosić, a jeżeli takowe nie jest dziełem Akademii, ani też wysadzonej przez nią komissyi, lecz dziełem *samozwańczem*, to Akademia powinna się go wyprzeć, a nie pozostawić całego narodu pod pręgierzem niezasłużonego, a przez wrogie nam żywioły tak skrzętnie pochwyconego i rozgłaszanego zarzutu.

Numer niniejszy przesełamy Świetnej Akademii umiejętności w Krakowie.

W sprawie przemysłu rękodzielniczego.

Obradująca we Lwowie ankieta rękodzielnicza dostarczyła Wydziałowi krajowemu obfitego materyału dla dalszej jego pracy około podniesienia przemysłu rękodzielniczego.

W odpowiedzi na pytanie, czy i w jaki sposób przez zmiany w nauce szkolnej wpłynąć można na podniesienie przemysłu rękodzielniczego, dała ankieta odpowiedź, którą dla ważności tej sprawy i zainteresowania właściwych kół a ewentualnie dla wywołania dyskusyi podajemy.

Ankieta wyraziła przedewszystkiem przekonanie, że w usiłowaniach zmierzających do intellektualnego rozwoju rękodzielniczych klas ludności w Galicyi, wypadałoby trzymać się następujących zasad kierujących: 1. Ponieważ szkoła ludowa ma zadanie ogólne, mianowicie, ponieważ celem jej jest dawać młodzieży początki wykształcenia bez względu na przyszłe powołanie zawodowe uczniów, przeto nie można zmieniać planu nauk szkoły ludowej nawet w miastach z liczną ludnością przemysłową w ten sposób, aby plan ten był zastosowany do specyalnych potrzeb rękodzielnictwa. Jednakże ankieta kładzie nacisk na konieczną potrzebę rozszerzenia nauki rysunków, szczególnie z wolnej ręki, we wszystkich szkołach ludowych. 2. Pożądanem jest ćwiczenie młodzieży szkół ludowych w wykonywaniu robót ręcznych zastosowanych do warunków miejscowych i do płci dzieci, mianowicie należy zwracać uwagę na to, aby dziewczęta nabierały należytej biegłości w szyciu białem z uwzględnieniem wszelkiego rodzaju ściegów, w znaczeniu, hafcie i w robotach na drutach. 3. Do podniesienia ogólnej oświaty i zawodowego wykształcenia rękodzielników należy także dążyć przez popieranie z funduszów kraju i państwa publicznych czytelni, wypożyczalni (fachowych czasopism, dzieł i illustracyj) oraz instrukcyjnym wystaw (materyałów, modeli, narzędzi, wyrobów wzorowych itd.) 4. Opieka nad rozwojem przemysłu rękodzielniczego powinna być poruczoną miejscowym komitetom złożonym z czynników rozwoju rękodzieł w kraju najbliżej interesowanych. Zwierzchniczy nadzór i opiekę nad instytucyami powinien objąć Wydział krajowy przy pomocy stałego ciała doradczego, specyalnie w tym celu utworzonego. 5. Kosztem funduszu krajowego i państwowego należy w muzeum przemysłowem we Lwowie założyć wydawnictwo pisma fachowego dla rękodzielników z kierunkiem artystycznym. Wskazanem jest także popieranie z funduszu krajowego organów fachowych dla kilku głównych działów rękodzieł. Pisma te wydawane peryodycznie w regularnych odstępach czasu miałyby na celu rozpowszechnianie pomiędzy rzemieślnikami wiadomości o poczynionych w innych krajach postępach w ich fachu, o stosunkach krajowego przemysłu i t. d.

W szóstym ustępie uchwały uznała ankieta rękodzielnicza, że dla szkolnego kształcenia młodzieży przeznaczonej do zawodów przemysłowych, powinna być utworzona osobna kategorya szkół publicznych, które wypadałoby zakładać we wszystkich miejscowościach z liczniejszą ludnością rzemieślniczą. Szkoły te powinny być trojakie: a) Powszechne szkoły przemysłowe, których celem byłoby rozszerzać u terminatorów zakres początkowego wykształcenia ogólnego, nadać im należytą wprawę w rysunkach, oraz zaopatrzyć ich w zapas elementarnych wiadomości z nauk potrzebnych w zawodach przemysłowych, szczególnie z arytmetyki-geografii, rachunkowości i stylistyki kupiecekiej, z uwzględnieniem technologii rzemiosł; b) szkoły przemysłowe średnie, które miałyby uzupełniać teoretyczne wykształcenie młodzieży rękodzielniczej w taki sposób, ażeby stawała się zdolną do samodzielnego kształcenia się naukowego w obranych zawodach a względnie do słuchania specyalnych wykładów wchodzących w ten zakres nauki; c) szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami, których zadaniem byłoby doprowadzić do doskonałości a względnie do artystycznego wykończenia wyroby pewnych specyalnych działów rękodzieł.

Ułożenie projektu zakładania i utrzymania szkół powyższych trzech kategoryj, oraz

KRONIKA.

(Gwiazdka. — Życzenia kronikarza dla różnych władz i dostojników autonomicznych i nieautonomicznych, — nie pomijając p. Jägermana. — Syn Czasu urodzony w Przemyślu. — Nadużycia p. Fizyka miejskiego dr. Buszka. — Strucle).

Gwiazdka na Niebie — Pan Jezus się rodzi!

Od tych słów rozpoczynamy dzisiejszą kronikę, a przełamując z Wami opłatek staropolskim obyczajem, życzym Wam wszelkich pomyślności, a do zwykłych życzeń dołączamy jeszcze jedno, aby ten piękny Ojców naszych obyczaj, jak najdłużej przechował się w rodzinach polskich, bo dopóki strzedz będziem najdrobniejszych zabytków narodowych — dopóty i nas.

Niechże siekiera rzekomego postępu, niwelująca wszystko, nie podcina gałęzi dziewięciowiekowego dębu, niech ich nie suszy brak uczucia, które nam inni półmędrkowie wydrzeć pragną; z Bogiem w sercu, strzeżmy świętego znicza miłości Ojczyzny i przelejmy je w serca naszych synów i córek jako drogą spuściznę. Niech nadzieja że nie zginiemy, zachęca nas do pracy dla ukochanej ziemi, a wiara krzepi. Oby jaknajprędzej przyszedł dzień Dosiego roku, w którymby najgoretsze życzenia serc naszych stały się rzeczywistością!

A teraz pozbywszy się stroju uroczysto-urzędowego, pomyślmy o życzeniach szczegółowych.

Kronikarz więc składa na Gwiazdkę życzenia:

Wysokiemu Kołu polskiemu: ażeby się prędzej obracało, a pozbywszy się wrodzonej skromności i bezinteresowności, miało odwagę wypowiedzieć otwarcie czego nam potrzeba — aby nie zważając na paplaniny Herbstów, Neuwirtów et consortes, wyjednało nam ustawę językową, przez Radę państwa przeprowadzoną, pamiętając na stare przysłowie: *quis scit co za górą*; nakoniec aby wysokie Koło polskie nie lękało się poprzeć słusznych żądań w tej mierze Polaków zamieszkujących na Szlązku tej krwi z naszej krwi, tej kości z naszej kości.

Prawicy aby zlepiwszy się kitem wspólnego interesu, zamiast lekceważyć lewicę, przeczytała sobie w historyi rzymskiej wyrazy: *Hannibal ante portas*!

Wysokiemu Sejmowi: iżby mniej uprawiał swadę, przestał się dzielić na Ateńczyków i nie Ateńczyków, bo i tak mamy greki za dużo w szkołach, ale prędzej uchwalił organizacyę gminy i reformę szkolną, aby bronił włościan od wywłaszczenia, a dźwigał stan ekonomiczny naszej dzielnicy; wreszcie aby nam co roku nie uchwalał coraz większego krajowego budżetu, bo i tak mamy z deficytem państwowym ciężką przeprawę.

JExc. Marszałkowi krajowemu, aby się.... ale pst. Ej to delikatna materya.... *tacete amici*!

Wysokiej Radzie szkolnej: Aby zamiast zalecać setki książek szkolnych, nadwerężających kieszenie rodziców a wzbogacających antykwaryuszów, zaprowadziła na wzór komisyi Edukacyjnej kilkanaście takich, któreby chociaż na ośm lat wystarczyły. Aby nie zalecała kajetów zakrajowych, ale krajowe, które są lepsze i nie droższe.

Wysokiemu Wydziałowi Krajowemu, aby mniej zużywał papieru na referaty — mniej hodował biórokracyę, mniej zwoływał ankiet, mniej tworzył posad autonomicznych, a czynnością dowiódł, że władza autonomiczna gorecej bierze do serca sprawy i kieszeń współobywateli, którzy ją na to wybrali, żeby im lepiej było.

Świetnej Radzie m. Lwowa. Aby pozbyła się Łączności i Zgody, uważanych z przeciwnej strony.

Świetnej Radzie m. Krakowa. Aby raz przecie zreformowała statut, a z sześciu nierównych kółek, z których jedne po kilkaset sprych, a drugie zaledwie po kilkanaście mają, zrobiła inny modus wyborów, tak, iżby miasto rzeczywiście było reprezentowane, a i dobrzy gospodarze w nim rządzili. Należałoby w tym statucie wprowadzić zamiast 60, tylko 30 Radców pracujących, a 300 honorowych, mających tylko przywilej tytułu — nakoniec, aby Rada mniej miała dolegliwości z powodu nieustających reperacyj Sukiennic.

JW. Prezydentowi Miasta. Żeby po zreorganizowaniu Magistratu i zamianowaniu dobrego Komisarza targowego, miał ręce rozwiązane do podniesienia ekonomicznego miasta, podźwignięcia rękodzieł, urządzenia targowicy wołów i ujęcia amatorskiej dobroczynności w karby.

Teatrowi Krakowskiemu (staremu) Żeby jak najprędzej zakończył żywot, NB. nie gwałtowną śmiercią, ale skutkiem uwiądu starczego, a odrodził się w synku nie mającym najmniejszego upodobania w pyrotechnice.

Bankom Włościańskim. Żeby w nich ani jeden włościanin nie zaciągał pożyczki, a ci, którzy je zaciągneli, aby jak najprędzej

wydanie planu nauk, obmyślanie środków zaopatrzenia tych szkół w należycie przysposobione siły nauczycielskie, odpowiednie podręczniki i inne środki naukowe, nakreślenie planu ich geograficznego rozmieszczenia w kraju, nareszcie ułożenie przepisów administracyjnych i instrukcyj powinno być według opinii ankiety oparte na specyalnych studyach nad urządzaniem przemysłowych zakładów naukowych w krajach, gdzie zakłady te mają za sobą długoletnie doświadczenie, dalej na porozumieniu się kompetentnych czynników, wreszcie, i to głównie na podstawie odpowiedniego celowi uwzględnienia potrzeb i właściwych stosunków naszego kraju.

Przegląd polityczny.

Parlamenta świętują a ztąd i materyału politycznego skąpo, zwłaszcza, że i w polityce zewnętrznej nie odgrywają się żadne ważniejsze sprawy, lecz chyba tylko przygotowują.

Gabinet berliński zajęty jest obecnie układami z Watykanem, a rozchodzi się o to, czy tę układy załatwione będą za pośrednictwem centrum, czy też bezpośrednio. „Kreuz Ztg“ pisze w tej mierze: Znowu utrzymują się pogłoski, że rząd, pomijając centrum, odbywać chce rokowania z Kuryą, i że właśnie zajście z p. Windhorstem w kwestyi Hamburga skłoniło go do tego. Wobec tych wieści oświadczamy, że rząd, o ile wiemy, zawsze bezpośrednio toczył rokowania z Kuryą i nie pytając się o frakcyą centrum. Czy Rzym mniej lub więcej stosuje się do informacyj, które niezawodnie odbiera od centrum, o tem naturalnie wiedzieć nie można i o tyle też nie może być mowy o tem, że rząd rokuje po za plecami centrum, tylko o to chodzi, czy Papież mniej lub więcej do tego jest skłonny. Kościół katolicki jest pokojowo usposobiony, a ten kościół reprezentuje dotychczas Papież. Co zaś do układów z Rzymem, to rząd z ich rozpoczęciem nie będzie zapewne czekał na przyzwolenie w budżecie pensyi dla posła w Rzymie. Jak już dawniej utrzymywaliśmy, wysłany być musi w każdym razie w nadzwyczajnej misyi poseł do Rzymu; czy nim zaś będzie p. Schlözer czy kto inny — to zdaje się jeszcze nie postanowionem.

Podaliśmy w przedostatnim numerze szereg spraw załatwionych w parlamencie austryackim do 16 b. m. i liczbę wniesionych interpelacyj. O wiele szczuplejszą liczbę przedstawiają dotychczasowe prace parlamentu niemieckiego.

„Magdeburger Ztg“ tak się wyraża o tych pracach:

Całkowicie załatwił parlament tylko projekt dotyczący budowy parlamentu, wniosek posła Payera dotyczący obniżenia kosztów sądowych oraz memoryał o zastósowaniu ustawy antysocyalnej. Cały pozostający jeszcze materyał albo nie został załatwionym, albo też nie rozpoczęto nawet nad nim dyskusyi. Do pierwszej kategoryi należy etat, który przejść musi trzecie czytanie, a nadto etat celny nie został jeszcze załatwionym w drugiem czytaniu. Dodać tu należy, że trzecie czytanie etatu ukończonem pewno nie będzie na jednem posiedzeniu. W komisyach prócz petycyi i sprawozdań wyborczych, znajduje się sprawa hamburska, wniosek Hänela i towarzyszy dotyczący różnych nieprawidłowości przy wyborach, oraz projekt dotyczący statystyki zawodowej i liczenia bydła. Pod obrady w plenum nie przyszły jeszcze wcale: wniosek posła Rittinghausena żądający powiększenia liczby posłów parlamentu z powodu powiększenia się ludności Niemiec; dalej wniosek posła Windthorsta żądający zniesienia ustawy o internowaniu i banicyi duchownych; interpelacya posła Hertlinga w sprawie fabryk, wreszcie kilka mniejszych jesze projektów. W takich okolicznościach sesya parlamentu, a chociażby rząd nowych już nie przełożył projektów, potrwa co najmniej do końca miesiąca stycznia. Nastąpi potem otwarcie pruskiego sejmu z bardzo obszernemi zadaniami, że wymienimy tu tylko prawa kolejowe i politykę kościelną, która bodaj będzie mogła być zakończoną przed końcem maja, gdyż przed początkiem lutego sejm nie będzie mógł pracować dość energicznie i spiesznie. Skutkiem tego małe są bardzo widoki, aby parlament mógł być zwołanym jeszcze na wiosenną sesyą, a zwłaszcza, że projekta podatkowe i socyalne nie znalazłyby pewno większości w teraźniejszym parlamencie.

Zbliżenie między Austro-Węgrami a Serbią przyjmuje coraz wyraźniejsze cechy. „Pol. Cor.“ donosi, że hr. Kalnoky przy pierwszem spotkaniu z posłem serbskim Christiczem oświadczył, że dążyć będzie wszelkiemi siłami do ściesnienia węzłów przyjaźni między obydwoma sąsiedniemi państwami, posiadającemi wiele wspólnych i ważnych interesów. Oświadczenie to zrobiło bardzo dobre wrażenie w serbskich kołach rządowych, które są zdecydowane wytrwać w kierunku polityki inaugurowanej przez obecny gabinet.

Do tegoż organu telegrafują z Belgradu, że układy w sprawie zawarcia traktatu nawigacyjnego austro-serbskiego zostały już ukończone.

Rokosz wojskowy w Suezie, o którym donieśliśmy już byli, niepociągnał za sobą jak dotąd żadnych dalszych następstw, lecz wskazuje on, że w Afryce tleją ciągle namiętności. Turecka agitacya w nadbrzeżnych krajach Afryki przybiera też coraz większe rozmiary i ma poniekąd cechę oficyalną. Korespondent konstantynopolski do „Pol. Cor.“ pisze o tych agitacyach pod dniem 13 b. m. co następuje:

„Sprawa tunetańska zajmuje i teraz jak przedtem tureckich mężów stanu jak najżywiej i przedewszystkiem. W wypadkach tunetańskich widzą oni ze stanowiska religijnego prolog do zupełnego upadku mocarstwowej władzy państwa ottomańskiego. Porta, która nie mogła z przyczyn łatwych do zrozumienia wysyłać wojsk swoich do Tunisu, uciekła się do innego środka i usiłowania swoje skupia w tym kierunku, ażeby wyznawców Mahometa nietylko w Tunisie, ale w całej Afryce północnej, w Tripolisie, Maroku, a nawet w Algierze utrzymywać w nieustannem rozjątrzeniu i nakłaniać do zbrojnych rozkoszów. Za narzędzie do rozpowszechniania panujących w Porcie zapatrywań i przekonań wybrano dziennik arabski *El Dżewaib*, organ nader wpływowy we wszystkich prowincyach, w których panującym jest język arabski. Dziennik ten, którego redaktorem jest jeden z najzdolniejszych publicystów arabskich wychowany w Londynie, odzywa się od dwóch miesięcy tonem nadzwyczaj namiętnym i gwałtownym przeciw Francyi“.

„W jednym z najświeższych numerów wzywa *El Dżewaib* wszystkich naczelników plemion w Algierze, Tunisie, Tripolisie i Maroku, ażeby się zgromadzili w Tunisie w celu zwalczania zbrojnych sił Francyi. Równocześnie oświadcza, że tureckie siły zbrojne muszą wtargnąć z Tripolisu do Tunisu, ażeby prowincyę tę oswobodzić z rąk francuzkich. W następnym numerze, który nosi datę 13 grudnia, w artykule najprawdopodobniej inspirowanym przez Portę, dziennik ten stara się udowodnić, że ottomańskie misye w Berlinie i Madrycie uważać należy za wstęp do ściślejszego porozumienia pomiędzy Niemcami, Hiszpanią a Turcyą. Drugi artykuł zwrócony jest bezpośrednio do mahometańskich mieszkańców Tunisu, których przekonywał, że Włochy zostają w przymierzu z Portą, a na dowód reprodukuje artykuły z dzienników *Diritto* i *Italia*, ażeby „uwierzono“, że Włochy nie uznają traktatu z Bardo.

„Artykuły powyższe, których autorem jest Selim-effendi, uchodzą tutaj za emanacye półurzędowe Porty. Prasa francuska, która się dowiedziała o niebezpiecznym wpływie tych artykułów na muzułmanów w Tunisie, zażądała, ażeby rząd francuzki za pośrednictwem swego reprezentanta w Konstantynopolu upomniał Portę. Ambasador Tissot otrzymał w istocie od swego rządu instrukcye w tym duchu, i przesłał do Porty notę z żądaniem, ażeby rząd turecki zabronił wspomnianemu dziennikowi podburzać Arabów w Tunisie i Algierze przeciwko mocarstwu, które zostaje w stosunkach przyjaznych z państwem ottomańskiem. Nota jednak francuzkiego reprezentanta miała tylko ten skutek, że Selim-effendi otrzymał od sułtana order Osmanli. Naturalnie, że i dziennik wspomniany nie zmienił wcale tonu przeciwnego Francyi, lecz owszem, stał się jeszcze jaskrawiej prowokacyjnym. Wiadomo tu zresztą powszechnie, że Selim-effendi wywiera wielki wpływ na sułtana. Opowiadają również, że Selim jest głową jakiejś ligi arabskiej, której zadaniem ma być opieka nad instytucyami arabskiemi i nad Kalifatem. Wobec powyższej sytuacyi można na pewne przewidywać nowy ruch w świecie arabskim, którego ostrze wymierzone będzie przeciw panowaniu francuzkiemu w Afryce północnej“.

Młodziutka Rumunia staje się coraz głośniejszą. Obok zaostrzenia stosunku do Austro-Węgier głośną się także stała sprawa dymisyi posła rumuńskiego w Paryżu pana Callimaki-Catargiu. Dzienniki paryskie ogłosiły onegdaj pismo tegoż posła, w którem tenże powiada, że aby usprawiedliwić jego świeże odwołanie z Paryża, rząd rumuński oskarża go, że będąc posłem w Anglii dopuścił się ważnych zaniedbań i naraził interesa Rumunii w kwestyi dunajskiej.

Ponieważ zarzut ten czynił ujmę jego honorowi, musiał nań zatem odpowiedzieć ogłoszeniem korespondencyi, jaką wówczas prowadził z Bratianem, a która przedstawia obustronne poglądy na postawę, jaką poseł winien był zachować. Korespondencya ta nie zawiera niby żadnej tajemnicy państwowej, konstatuje tylko, że Catargiu spełnił swój obowiązek, ogłoszenie jej zatem nie jest nadużyciem zaufania jakiegokolwiek rządu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Koło literackie we Lwowie. W październiku r. b. minął pierwszy rok istnienia lwowskiego Koła literackiego. Sprawozdanie z jednorocznych czynności „Koła“ kreśli krótki jeszcze, ale nie bez rzeczywistych zasług żywot tego młodego a ruchliwego stowarzyszenia. Naukowo-towarzyszka działalność jego wyraża się przedewszystkiem w obfitym szeregu wykładów i odczytów, odbytych od d. 1 listopada 1880 do października r. b. — wymienimy z nich celniejsze:

Dr. Ludwik Ćwikliński, prof. un. „O przekładach polskich Homera“; prof. Wład. Kozłowski: „O socyologii“; Józef Tretiak: „O poezyach Adama Asnyka“; Klemens Kantecki: „O korespondencyach Pogodina ze słowiańskimi literatami“; Karol Brzozowski (poeta): „Akt trzeci dramatu: Malek“; dr. Julian Ochorowicz; „Legenda indyjska o Adamie i Ewie“; tenże: „O pieśniach Rigwedy“; dr. Józef Duliński: „Żywot i pisma ks. Tupego“; Władysław Kozłowski: „O najnowszych dziełach filozoficznych polskich“ i wiele innych. Nad treścią odczytów toczyły się prawie zawsze wyczerpujące rozprawy. Bardzo pięknie świadczy o Kole zacna i pomyślnym skutkiem uwieńczona inicyatywa jego w przyjściu z pomocą pobratymcom naszym z Zagrzebiu. Wydane na ten cel Album zawierało artykuły 33 pisarzów i uczonych. Szlachetne również były usiłowania Koła w przyjściu z pomocą Towarzystwu pomocy naukowej dla Serbo-Łużyczan w Budziszynie, zapisując się pojedynczo na członków towarzystwa, a oprócz tego, zasilając je z wątłych jeszcze funduszów Koła, datkiem 50 złr. Na wniosek i wskutek ofiary jednego z członków ogłosiło Koło konkurs literacki na dziełko popularne dla ludu o Janie III, z okoliczności zbliżającego się jubileuszu zwycięztwa pod Wiedniem — z nagrodą 100 zł.

Zwróciło się również Koło do J. I. Kraszewskiego z prośbą o przypuszczenie do pracy około przygotowania statutu dla projektowanej przezeń „Macierzy“; otrzymawszy Koło przychylną odpowiedź, przystąpiło do rozbioru tej ważnej kwestyi i celem wypracowania ustawy wybrało komisyę złożoną z pp. dr. Bilińskiego, Bol. Baranowskiego, dra Liskego, dra Małeckiego, dra Rittnera, Tad. Romanowicza, i dra Tad. Skałkowskiego.

Zaznaczyć wypada, że Koło lwowskie w ciągu roku ubiegłego miasto dochodu złr. 389 a jednakże tyle zdziałało i nietylko dokonali wielu poważnych prac, ale nadto przychodziło innym z pomocą. Jakim sposobem? Oto tym, że nie utrzymuje drogiego lokalu, ale płaci kasynu lwowskiemu mieszczańskiemu, za użycie pokoju na jedno posiedzenie wraz ze światłem i usługą tylko 2 złr. Za odstąpienie wielkiej sali na odczyt z oświetleniem i usługą zaledwie 5 złr., że wreszcie nie wytkuięto sobie jako cel zabawy i wspólnych uczt, ale prace i porozumiewanie się ludzi jednego zawodu ducha i pracy. Tą drogą dochodzi ona przy skromnych środkach do znacznych rezultatów chlubnie wykazuje, że czasu i funduszów nie zmarnowało.

Nowy dziennik w Warszawie. W ubiegły czwartek (22 b. m.) ukazać się miał w Warszawie prospekt nowego pisma codziennego, p. t.: „Słowo“. Prospekt ten jeszcze do Krakowa nie doszedł, wiemy jednak, że głównym kierownikiem literackim „Słowa“ będzie głośny nowellista Henryk Sienkiewicz, znany pod pseudonimem Litwosa. Do składu redakcyi wejdą: utalentowany komedyopisarz, Edward Lubowski i Adam Breza. Jako wydawca ma się podpisywać p. Antoni Zaleski, były współpracownik „Czasu“. Niektóre dzienniki wspominając o p. Zaleskim, nazywały go współredaktorem „Echa warszawskiego.“ Otóż, o ile wiemy, p. Z. był współpracownikiem wspomnionego pisma, nigdy zaś współredaktorem. W „Słowie“ — jak nas zapewniają — ma p. Z. objąć dział polityczny i być zwierzchnim takowego kierownikiem.

Dowiadujemy się, iż w tych dniach opuściła prasę drukarni Wł. L. Anczyca w Krakowie najnowsza historyczna powieść J. I. Kraszewskiego, zatytułowaua: „Biały książę“. Powieść ta z czasów Ludwika Węgierskiego, zawarta jest w trzech tomach.

Rolnictwo, handel i przemysł.

Sprawozdanie targowe.

Kraków 23 grudnia.

Ceny pszenicy i żyta, które wskutek wielkich dowozów szczególniej z Królestwa polskiego na pewien czas się zniżyły, zaczynają się znowu poprawiać tak, że, o ile się zdaje, znacznej zniżki po nowym roku obawiać się już niepotrzeba.

Handel jęczmienia przybiera coraz szczególniejszy obrót, bo jak średnich gatunków nawet po niskich cenach pozbyć niemożna, tak z drugiej strony dobre gatunki dla bro-

---

uwolnili się z ich ringtheatrowych objęć — wreszcie, aby na pociechę tych instytucyj pojawiło się jak najwięcej pp. Rettingerów.

Kołu literacko-artystycznemu w Krakowie, aby wstępowało w ślady swego lwowskiego braciszka, który mniej się bawi, a więcej robi.

Towarzystwu pedagogicznemu, aby zamiast bawić się w spekulanta księgarza, pomyślało o wprowadzenie strony wychowawczej w szkole, dzisiaj przeważnie pominiętej.

Urzędom pocztowym i telegraficznym, aby pamiętały, że nie funkcyonują w *Ober* i *Niederösterreichu*, ale w Królestwach Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim połączonych.

Pięknym paniom uprawiającym zapamiętale *Labeta*, aby swych ślicznych, bieluchnych paluszków nie brudziły tasowaniem kart, a użyły ich raczej na wzór Warszawianek, na szycie bielizny i sukienek dla biednych dziatek — nakoniec:

Panu Jägermanowi, aby uderzywszy się w piersi radcowsko-architektoniczne, poprosił uprzejmie pana Lama, żeby mu dał buzi.

Wyraziwszy te serdeczne życzenia, a przepraszając „Czas“ i „Reformę“ (która w dniu 31 grudnia ma przyjść na świat) oraz inne osoby autonomiczne i nieautonomiczne, a mające pretensye do powinszowań gwiazdkowych, a dla których miejsca nam zabrakło, przenosimy się w dziedzinę nowinek.

Otóż!

Stała nam się nowina! Stała nam się nowina!
„Czas“ urodził nam Syna! „Czas“ urodził nam Syna!

Tak jest mili Czytelnicy, nietylko Abraham w podeszłym wieku zrodził Izaaka, ale tegożsamego cudu dokazał nasz sędziwy Staruszek.

I oto w dniu 11 grudnia 1881 r. w ubożuchnym domku stolicy ziemi przemyskiej urodziła się dziecina, nieprzewidziany przez proroków Zbawca tej ziemi korenno-ruskiej od polskiego patryotyzmu. Nie jest on sam światłością Stańczykowską, ale posłan jest od swego papy, aby o tej światłości ciemnym Przemyślanom dawał świadectwo, a w chwilach wolnych od jeżdżenia na drewnianym koniku, chwytał za pióro, studził tradycye nasze, budził obrzydzenie i wywoływał krzyki przeciwko tym, których oczy oślepiała nienawiść ku cesarstwu rosyjskiemu.

Wędrując na młodocianych nóżkach po polu historycznem, odkrył braterstwo między Bułgarami a Polakami i postanowił obie te odrośle jednego pnia połączyć nierozerwalnym ślubem w namiocie syzmatycko-panslawistycznym. Po dokonaniu *in piis desideriis* tego marjażu, podniósł swą wyszczerbioną i zardzewiałą broń w obronie zaboru Unii Lubelskiej i restauracyi Wawelu. Z całego nacechowanego umiarkowaniem i wytwornością stylu, bombastycznego artykułu, okazuje się, że i w Przemyślu szarlatanerya Stańczykowska, narzucająca się na stróża ducha narodowego, usiłuje założyć kolonijkę, aby swobodnie w drobnej odrośli bałamucić rodaków i budzić w nich nieufność do własnych braci. Z całego artykułu pokazuje się jasno, że „sowa nie urodzi sokoła.“

Przepraszamy Czytelników, żeśmy się wdali w niewdzięczną polemikę z przemyskim Alcybiadesem, ale jeżeli p. Buszkowi fizykowi król. gł. miasta Krakowa wolno wkraczać do sklepów i szynków i chrześcian i braci wyznania mojżeszowego, i pastwić się nad nimi konfiskatą trujących wódek — to dlaczegożby kronikarzowi nie wolno było śledzić zatrutego atramentu. Co bo też ten pan Fizyk niedokazuje: niedość, że skutkiem jego przesadzonej gorliwości nie będziemy mogli przez święta raczyć się różowym likierem, farbą anilinową zaprawnym, niedość że ten artykuł skutkiem tego może zdrożeć o parę centów na kwarcie, ale jeszcze wyrzuca on stróżów z mieszkań, jeżeli te mają dostateczny zapas wilgoci, a pozbawione są tak nieużytecznego sprzętu jakiem jest okno?! Tu czujemy się w obowiązku bronienia tych właścicieli domów, którzy są doświadczeniem nauczeni, że tak liche indywiduum jak stróż kamieniczny, może z swą rodziną bez powietrza i światła obchodzić się w mieszkaniu, skoro ich ma do zbytku na dziedzińcu. Radzilibyśmy panu Prezydentowi mieć pilniejsze oczko na p. Fizyka, bo jeżeli tak dalej pójdzie..., jeżeli mu się jeszcze zamarzy pozamykać studnie zbudowane w pobliżu ubikacyj nieprzyjemnie woniejących, to.... to gotowiśmy mieć.... mniejszą śmiertelność w Krakowie, czego sobie dozorca cmentarza wcale nie życzy.

A teraz składając jeszcze życzenia smacznego apetytytu na arcydzieła kunsztu strucłowego, przez piękne krakowianki genialnie skomponowane, polecamy się względom Szanownych Czytelników „Gazety krakowskiej.“

Nemo.

warów są bardzo poszukiwane i trudno ich dostać nawet po wygórowanych cenach.

Handel koniczyny, który o tym czasie już zwykle bywa rozwiniętym, obecnie dla braku dowozu nie może się rozwinąć.

Ceny są dość wysokie, białą płacą do 90 złr., czerwoną 45 złr.

Za 100 kilogramów netto, bez worków loco Kraków.

		Złr.	ct.		Złr.	ct.
Pszenica biała	od	10	75	do	11	60
żółta	„	11	—	„	11	25
czerw.	„	11	25	„	11	75
Żyto	„	7	75	„	8	50
Jęczmień: lep. gat	„	8	50	„	8	75
gorszy	„	6	25	„	6	75
Owies	„	—	—	„	—	—
Groch: wrzący	„	8	50	„	10	—
pastewny	„	—	—	„	—	—
Fasola: biała	„	—	—	„	—	—
pstra	„	—	—	„	—	—
Tatarka	„	8	—	„	8	25
Kukurudza	„	—	—	„	—	—
Cinquantin	„	—	—	„	—	—
Nasiona olejne:						
rzepak zimowy	„	12	75	„	13	25
Koniczyna: czerw.	„	—	—	„	—	—
biała	„	—	—	„	—	—

Rubel 123 80. Marka 58.15.

Tygodnik finansowy.

Ogólny charakter giełdy w ubiegłym tygodniu, może być nazwany „brakiem wszelkich obrotów.“ Wpłynęły na to niejasne wiadomości z zagranicy, obawy przed trudnościami likwidacyi, a wreszcie nie tyle niepomyślue, jak raczej brak pewnych wiadomości o zaburzeniach w Kriwoszy. Renty zaniedbane, akcye kredytowe doznały mocnego spadku. Unionbank trzymały się na wiadomość o opcyi na rentę akcyj Escompte i Wechslerbanku, i Bancu generale, toż samo Bankverein. W miejscowych efektach żadnych obrotów, w kolejowych także stagnacya, jedynie Elbethal, Nordwestbahn i Karola Ludwika, lubo doznały spadku, ale podniosły się. Na targu losów mało, tylko serbskie pomyślnie, gdy potwarze w izbie przez Neuwirtha miotane zostały przez ministra finansów i przez rząd serbski odparte. Union generale nabyła losy te od Serbii nie po 17 złr., jak skłamał Neuwirth, ale po $82\frac{1}{2}$ fr. Tłucze się po dziennikach projekt morskiego bankn, któremu patronuje Salwandy, niegdyś prawa ręka ostatniego Philipporta i jego rzekomo ultramontańskich kreacyj w Belgii. Na przyszłe akcye tego banku zaczęto już w Lyonie ażioterstwo urządzać, czem projekt do reszty skompromitowany został. Świat fiuansowy oczekuje zapowiedzianej przez hr. Taaffego ustawy o towarzystwach akcyjnych.

Gdy na nowy rok przypadają zwykle większe zakupna renty, przeto prawdopodobnie kurs ich się podniesie i cały targ dozna ożywienia.

KRONIKA.

Kraków 24 grudnia 1881.

Ruch, życie, wrzawa, krzyki przekupniów i odgłos kupujących od tygodnia napełniają miasto nasze. Rynek cały porósł gęsto choiną; pod arkadami Sukiennic wiją się niezliczone roje publiczności, a wszystko to z wyrytą troską na czole.... z powodu nadchodzących świąt! Plac Szczepański przedstawia się znów inaczej: tu bowiem specyalnie rozsiadł się żywioł rybi w wielkich, do połowy wodą napełnionych kadziach. Oko dobrej gosposi radośnie spogląda na nieprzeliczone szeregi karpi, szczupaków i linów. Jest tu w czem wybierać i lubować się choćby godzinami; lecz czas nie pozwala, gdyż jeszcze kupić trzeba to orzeszków, to drożdży, to rodzenków.... Ba! a gdzież sadzik dla grzecznego Antosia.... Biegną więc gosposie dalej i dalej, i ztąd ta krętanina, ten zament, ten ruch pod śpiącym Wawelem!

Posiedzenie pełnej Rady miejskiej odbędzie się we środę, czwartek i sobotę, t. j. w d. 28, 29 i 31 grudnia r. b., o godz. 5ej popołudniu. Na porządku dziennym: obrady nad budżetem r. 1882.

Wystawa szkiców otwartą została wczoraj przed południem w hotelu Drezdeńskim. W godzinę po otwarciu miano sprzedać szkiców za sumę 300 złr. W najbliższym numerze naszego pisma z wystawy tej podamy wyczerpujące sprawozdanie.

Kościuszko pod Racławicami w dniu 26 grudnia b. r. dosięgnie 38go przedstawienia, co jest fenomenalnym wypadkiem w dziejach sceny krakowskiej, a byłby niezawodnie obchodził 50-razowy jubileusz, gdyby Dyrekcya pomimo wielostronnych zamiejscowych żądań, mając inne sztuki do przedstawienia, nie była dwumiesięcznej zarządziła przerwy. Ostatni raz bowiem dano ten obraz ludowy 3go października b. r.

I jeszcze jeden datek dla ubogiej rodziny z „ciemnej izdebki,“ pomimo zamknięcia składek na cel ten, musimy zanotować: p. Stan. Rzewuski, właściciel restauracyi przy ul. Floryańskiej w Krakowie przesłał nam 8 złr. 50 cent., złożone za jego inicyatywą przez gości, tudzież ofiarowane przez siebie 11 biletów na obiady, — za co w imieniu ubogiej rodziny składamy Mu serdeczne: Bóg zapłać!

Smutny wypadek. Marcin Mentel, młynarz, zgruchotany został kołami młyńskiemi w Krzesławicach pod Krakowem. Przyczyną wypadku miała być nieostrożność ze strony Mentla.

Od p. Dra Józefa Szpilmana otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Upraszam Szanowną Redakcyę o umieszczenie w łamach swojego dziennika sprostowania pomyłki, jakiej dopuścił się korespondent „Kuryera warszawskiego“, a co za nim inne dzienniki powtórzyły, jakobym ja padł ofiarą katastrofy w „*Ringtheater*“. W spisie urzędowym figurowało nazwisko „Moritz Spielmann, commis.“ Korespondent powyższego dziennika opuścił „commis“ — i samowolnie dodał: doktór z Krakowa — skutkiem czego rozpowszechniło się smutne w następstwach swoich mniemanie o moim zgonie.

Wiedeń 22 stycznia 1882 r.

Z głębokim szacunkiem
Dr. Józef Szpilman.

Umieszczając powyższe pismo, upraszamy tak Szanowną Redakcyę „Kuryera Warszawskiego“, jak i inne redakcye, które za nim powyższe doniesienie powtórzyły, o sprostowanie takowego.

We Lwowie od 1 stycznia 1882 r. wychodzić będzie nowe pismo humorystyczne, zatytułowane „*Różowe Domino*“. Wydawcą tego pisma będzie p. F. Richter, redaktorem p. Włodzimierz Zagórski, znany pod pseudonimem Chochlika.

Czytelnia akademicka we Lwowie urządza w tym roku w wigiliją Bożego Narodzenia wspólną wieczerzę. Że pomysł to piękny — zdaje się mówić nie trzeba.

Pomysły filantropijne. „Katastrofa wiedeńska — pisze w *Liberum veto* warszawska „Prawda“, pismo redagowane przez znakomitego autora Niewinnych — tak pochłonęła uwagę Warszawy, że już nikt w niej nie chce myśleć o „samowarach ulicznych“. Ich apostołowie wytężają wszelkie siły: piszą artykuły, egzekwują składki, odbywają narady, a pomysł filantropijny jak nie szedł, tak nie idzie. Dla czego? Dlatego, że *si duo faciunt idem, non est idem.* Gdy p. B. Prus, jak Mojżesz, uderzył piórem w skałę i wydobył z niej strumień składek dla pokrzepienia biednych rzemieślników, zdawało się jego naśladowcom, że gdy oni uderzą w skałę, wytryśnie z niej.... herbata. Doświadczenie przekonało ich: naprzód, że nie łatwo być Mojzeszem, a powtóre, że uboga rzesza bardziej łaknie pożyczek, niż herbaty. Społeczeństwo nie odczuło ważności tego gatunku filantropii, a prasa rozstrzeliła się na stronnictwa: herbaciane („Kuryer Warszawski“), barszczowe („Biesiada“), kawowe („Echo“). Że powstaną jeszcze inne, przewidzieć łatwo. Bo każdy ma prawo pomyśleć sobie: jeśli komu wolno protegować herbatę i zbierać na nią składki, dla czego mnie nie ma być wolno wywiesić sztandaru kartofli lub klusek? Zważywszy zaś, że ubogi robotnik oprócz jedzenia i picia, potrzebuje także odzienia, kto wie, czy płodna w pomysły filantropia nasza nie ogłosi składki na spodnie i buty?“

W Zamościu otwarty został w tych dniach nowo zbudowany teatr. Przedstawiano komedyę Kraszewskiego „Miód kasztelański.“ — Nowy teatr pomieścić moża 300 osób. Tak więc i w fortecy najeżonej armatami moskiewskiemi, podtrzymuje się i rozwija duch polski.

Osoby, przybywające z Królestwa Polskiego, jak donosi „Czas“, opowiadają przerażające szczegóły, o rozszerzonych w całym kraju rozbojach. Przed kilku miesiącami utworzyła się banda, która w Lubelskiem napadała dwory i plebanie i szerzyła postrach w całej okolicy. Banda ta nietylko, że dotąd nie została ujętą, ale zdaje się, że wywołała naśladowców w innych stronach kraju, bo zewsząd podają dzienniki warszawskie wiadomości o nocnych napadach, a stwierdzają to obywatele, którzy ze strachem opuszczają na krótki czas dom, zwłaszcza, że środki obronne są utrudnione i nie łatwo uzyskać pozwolenie na większą ilość broni. Już i w Miechowskiem i Olkuskiem rabunki i kradzieże nocne są na porządku dziennym. Rozboje te rzerzą się, jak zaraza i zdaje się, że trzeba w nich rozróżnić tu i owdzie uorganizowane bandy od rozwijającego się ducha kradzieży, który skutkiem bezkarności zachęca do wypraw nocnych.

Rozbójnicy zaczynają od napadu, walki a czasem i mordu — zwykli złodzieje podkradają się cichaczem do obór i spichrzy. Wszędzie, gdzie natrafiono na jakiś ślad złoczyńców, okazało się, że główną sprężyną są żydzi. Banda w Lubelskiem liczy podobno 9 żydów, do których przyłączyło się kilku włóczęgów. Środki zaradcze są zupełnie niedostateczne. Nigdzie nie dozwolono zaprowadzić straży nocnych, nie słychać, aby gdziekolwiek organa rządowe zarządziły obławy i zażądały pomocy wojska. Dochodzenia zaś policyjno-śledcze *post-factum*, na których ogranicza się dotąd cała działalność rządu, są niewystarczające i zgoła bezskuteczne — wobec powolności, z jaką są przeprowadzone. Gdy nawet poszlaki są pewne, oskarżeni o udział w rozbojach bywają uniewinnieni, bo na stwierdzenie czynu i tożsamości sprawców potrzeba dwóch świadków. Stan ten, szerzący popłoch w całym kraju, jest dowodem rozstroju w organizacyi rządowej, która wobec nawet prostych zlodziei utraciła sprężystość i nergię. Jest to skutkiem całego systemu, zwróconego tylko przeciw obywatelstwu polskiemu, a niezdolnego stawić czoło niebezpieczeństwom społecznym, czy one objawiają się nihilizmem, jak w Rosyi, czy rozbojami bez cechy politycznej, jak w Królestwie.

Słynny nasz tenor Mierzwiński, żywy, jak każdy warszawianin, z powodu jakiegoś artystycznego nieporozumienia ze słynną primadonną panną Reszke — także warszawianką — zerwał kontrakt z operą Madrycką i przybył do Monte-Carlo, gdzie go nęcił widok zielonych stolików *trente et quarente* i *rulety.* Ale zanim zdołał się zrewanżować, już go dyrektor La Scala zaangażował i ziomek nasz, dzięki temu nowemn kontraktowi, zamiast dalej przegrywać, wystąpi w d. 26 b. m., na wspaniałej scenie pierwszego medyolańskiego teatru, w roli Raula z „Hugonotów„ Meyerbeera.

Powrót. *Goniec wielkopolski* donosi, iż od kiku dni pociągi berlińskie przywożą w Poznańskie całe wagony wychodźców, którzy przekonawszy się naocznie o losie wszystkich emigrantów w Ameryce, powracają do rodzinej ziemi.

Moda. Do pewnej restauracyi berlińskiej, jak piszą tamtejsze gazety, weszło naraz kikunastu żydów, a uderzywszy na chrześcian i gospodarza domu, rozpoczęli bijatykę, z której podobno wyszli zwycięzko. Duch Samsona, Gedeona i Machabeuszów odradza się w synach Izraela. Śledztwo odkryje szczegóły; napastnicy mieli już zamówione dorożki, aby wybiwszy chrześcian, uciec w miejsce bezpieczne. Teraz właściciel przybił na drzwiach plakat tej treści, że zakazuje żydom wstępu do swej restauracyi. Kije wchodzą obecnie w Berlinie w modę, tj. zaczynają je ludzie nosić w rękach — i na grzbiecie.

Z Nicei donoszą nam: „Pomimo, że sezon nie jest jeszcze w pełnym rozkwicie, bawią tu obecnie następujący Polacy: Witold Krasowski; baron St Clair (polak, jakkolwiek obce nosi nazwisko); Korwin Milewski; Józef Łysakowski, były oficer armii włoskiej; hrabia Szembek; Rejtan (podobno ostatni z rodu); Wł. hr. Branicki z żoną (uszczęśliwioną, że odzyskała słynne klejnoty rodzinne, skradzione w Kolonii, a odnalezione przez policyę francuską): Karol hr. Przezdziecki (tłómacz poetów polskich na język francuski) z żoną, do której Prosper Merimée pisał słynne swoje listy, zatytułowane: „*Lettres à une inconnue!*“

Genewskie towarzystwo międzynarodowe Krzyża Czerwonego ogłasza konkurs na napisanie trzech rozpraw „o środkach ratowania rannych i chorych w armiach, podczas wojny.“ Towarzystwo wyznacza trzy premie, każda po dwa tysiące franków. Pierwszą premię za rozprawę o środkach leczenia rannych; drugą za rozprawę o środkach transportu rannych, a trzecią za rozprawę o sposobach zakładania ambulansów i szpitalów polowych. Termin konkursu: pierwszy kwietnia 1883 r. Rozprawy można pisać w języku francuskim, niemieckim i angielskim. Bliższych szczegółów programu konkursowego udziela p. G. Moynier, Président du Comité international de la Croix rouge, w Genewie.

Proces mordercy Giteau ciągnie się w Washingtonie, bez nadziei rychłego ukończenia. Obecnie prowadzi się nadzwyczaj skomplikowany dowód, że Giteau jest przy zdrowych zmysłach. Oskarżony zaś udając waryata, rzuca się, wykrzykuje, obraża sędziów i świadków, tak, że nawet zimni Amerykanie niecierpliwią się powolną procedurą ze zbrodniarzem, niezasługującym wcale na litość. Widocznie wpływy zakulisowe polityczne tamują przebieg i zakończenie procesu.

Teatrów jest w Europie 1480. — Najwięcej teatrów mają: Francya 337, Włochy 296, Brytania 159, Austrya 152. W samym Paryżu jest 40 teatrów, w Londynie 32, w Neapolu 13, w Brukseli 10. — We Włoszech przypada jeden teatr na 75,000 mieszkańców, w Hiszpanii na 93,000 mieszkańców, we Francyi na 110,000, w Brytanii na 184,000, w Austryi na 235,000, w Rosyi na 1,360,000 mieszkańców. W Europie spaliło się teatrów w tym wieku 140. Najwięcej, bo 43 spaliło się w latach 1863—1869 (w roku 1867 dziesięć, a w roku 1869 ośm). — Ze względu na porę dnia spaliło się teatrów 13 % za dnia, 2 % przed rozpoczęciem przedstawienia, 21 % przy zapełnionym teatrze, 48 % we dwie godziny po przedstawieniu, a 16 % późno w nocy.

Wizyta u exkróla Cetewayo. Oficerowie korwety niemieckiej Stosch, bawiąc na przylądku Dobrej Nadzieji, złożyli wizytę byłemu władcy Zulów, więzionemu tam przez Anglików. „Rezydencya“ króla Cewayo opowiada, jeden z tych gości w „Kieler Ztg“ nie jest to wprawdzie Wilhelms-Hohe Napoleona III, ale jak na tamtejsze stosunki przedstawia się wcale przyzwoicie. — Jest to mała posiadłość dworska około 4 hektarów wynosząca, na której więzień królowej Jmci nietylko swobodnie się poruszać ale i polować może, co zresztą stanowi główne jego zajęcie i rozrywkę. Dla uprzyjemnienia ma przy sobie pięć dziewic zuluskich. Król Cetewayo obdarzony jest prawdziwie afrykańskim apetytem; zjada sam jeden po 4 kilo mięsa codziennie. Cetewayo ma powierzchowność dość ujmującą i widocznie zadaje sobie pracę, ażeby zachować przyzwoite maniery.

Przyjemne. Bez wieści zaginął w pustyni angielski kuryer pocztowy z Damaszku do Bagdadu, równie jak turecki kuryer takiż. Telegram z Bajrutu, który donosi o tem, dodaje, że znaleziono po owym kuryerze tureckim dromedara, już nieżywego, a na nim nienaruszoną przesyłkę pocztową. którą odesłano do Bagdanu.

O prawdziwie obywatelskim czynie piszą nam z poznańskiego: Do hr. Józefa Mielżyńskiego, właściciela dóbr Iwna, przybył pewnego dnia p. X. opłacić czynsz dzierżawny. Wskutek jednak doznanych klęsk, przywiózł tylko 2,000 talarów, prosząc o zwłokę w wypłaceniu reszty. Po wypytaniu go o urodzaje i klęski, zapytał hr. Mielżyński dzierżawcę zkąd wobec takiego stanu rzeczy zdobył się na 2,000 talarów. Otrzymawszy odpowiedź, że zapożyczył się u żyda, — hr. Mielżyński zwrócił natychmiast dzierżawcy przyniesioną kwotę z warunkiem oddania jej żydowi, termin zaś spłaty czynszu — odłożył „na lepsze czasy.“

Zapiski policyjne. Aresztowano: Katarzynę Drabikową za kradzież towarów sklepowych; Karola Kaluszę za kradzież w służbie; Magdalenę Czernecką za zamiar kradzieży; Jana Jąkałę i Jana Mikordę za kradzież futer z przedpokoju, oraz Maryę Sokolikową za uczestnictwo w tej kradzieży; Arona Sterna za kradzież pieniędzy; trzy osoby za pijaństwo.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 22 grudnia. Cesarz przyjmował deputacye Izby handlowej tryesteńskiej. Naczelnik deputacyi Reinelt podniósł, że Izba handlowa w obec smutnego położenia, w jakiem znajduje się miasto Tryest, przesyła memoryał, w którym podaje środki, mogące złemu zaradzić, z prośbą do tronu, o łaskawe uwzględnienie zawartych w nim życzeń. Cesarz odpowiedział, że interesa Tryestu leżą mu zawsze na sercu i że memoryał odstąpi do uwzględnienia. W końcu dodał Cesarz te słowa: „Żałuję tylko, że posłowie Tryestu robią mojemu rządowi podburzającą opozycyę. To już nie zwyczajna, ale podburzająca opozycya.“

Wiedeń 23 grudnia. Z powodu rozbioru odpowiedzi cesarskiej danej deputacyi trzesteńskiej, skonfiskowane zostały wczorajszy wieczorny dodatek *Wiener Allgemeine Ztg.* i dzisiejsza poranna *Neue freie Presse.*

Praga 23 grudnia. Berliński korespondent do *Bohemii* twierdzi, że ks. Bismark na prawdę poddał pod rozbiór dyplomacyi kwestyę przywrócenia władzy świeckiej Papieża. Bismark pragnie stosunki papiestwa do mocarstw uporządkować w sposób zadawalniający wszystkie państwa, przywieść wszystkie państwa do porozumienia się, aby wywrzeć nacisk na Włochy. Bismark poczytuje nawet za zgodne z interesem samychże Włoch, jeśliby Papież objął Rzym w posiadanie, jakie jego władzca, gdyż ustałby powód do skarg ze strony katolików a Papież nie miałby więcej powodu do podburzania. Tymczasem prowadzą Prusy rokowania z Watykanem, aby odłączyć ustepstwami Papieża od centrum i uzyskać zakaz do duchowieństwa, w ten sposób sparaliżować opiekę jego nad partykularystami, i uczynić ich bezsilnymi. Papież miałby wtedy jednego tylko sprzymierzeńca w narodowej partyi niemieckiej.

Berlin 23 grudnia. *Reichs-Anzeiger* donosi o nadaniu fmpor. Jowanowiczowi pruskiego orderu orła czerwonego pierwszej klasy.

Hamburg 23 grudnia. Zgromadzenie miejskie uchwaliło jednogłośnie na wniosek senatu 10,000 marek na pozostałych po ofiarach *Ringtheatru.*

Paryż 23 grudnia. Roustan wraca na posadę swoją do Tunisu i jutro ma ztąd odjeżdżać.

Rzym 22 grudnia. Izba deputowanych odroczyła się do 18go stycznia.

Wilhelm Fenz

426 7—

W KRAKOWIE, RYNEK Nr. 9.

zaprasza P. T. Publiczność do zwiedzenia nowo, pięknie urządzonego salonu pełnego **zabawek paryzkich, froeblowskich, amerykańskich,** lalek kostiumowanych i rozmaitych ozdób na drzewko od najdrobniejszych etc.

Zarazem poleca na podarunki świąteczne wielki wybór różnych przedmiotów równie eleganckich jak użytecznych z najpierwszych fabryk paryzkich i angielskich, w szczególności wyroby z kryształu, porcelany, majoliki, bronzu, skóry, pluszu, cuivre poli, dżetu perfumeryi, niklu, żelaza naturalnego i japońskiego oryginalne. ☞ Ceny umiarkowane. ☜

Zamówienia zamiejscowe odwrotną pocztą.

Zamówienia na WINO szampańskie adresują się do I. L. Ameisena w Krakowie. 416-10-50

PAIN-EXPELLER „z kotwicą“ jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Taniej o 25%. | Taniej o 25%.

!! Przepyszna premia dla prenumeratorów „Gazety Krakowskiej“ !!

Pamiątka podróży Cesarza Franciszka Józefa I. po Galicyi we wrześniu 1880 r.

!!Nadzwyczajna Premia!!
tylko dla Szan. Prenumeratorów „Gazety Krakowskiej“.

Za zezwoleniem Jego cesarskiej Wysokości cesarzewicza Rudolfa wyszły nakładem Zakładu artystyczno-fotograficznego E. Trzemeskiego we Lwowie:

FOTOGRAFIE
KART PAMIĄTKOWYCH Z PODRÓŻY
cesarza Franciszka Józefa I. po Galicyi we wrześniu 1880 r.

malowanych przez pierwszorzędnych artystów polskich, które to akwarele przez kraj Najdostojniejszemu cesarzewiczowi **Rudolfowi** przy sposobności zaślubin ofiarowane zostały:

1. Wjazd cesarza do Krakowa *Juliusz Kossak.*
2. Cesarz w grobach królew. na Wawelu, *Jan Matejko.*
3. Cesarz wśród Krakusów, *Juliusz Kossak.*
4. Cesarz na Wawelu, *Tadeusz Ajdukiewicz.*
5. W pracowni Matejki, *Juliusz Kossak.*
6. Okrężne na rynku Krakowskim, *Tadeusz Ajdukiewicz.*
7. Wesele krakowskie przed cesarzem, *Juliusz Kossak.*
8. Cesarz wśród ludu w Sukiennicach, *Hipolit Lipiński.*
9. Deputacya włościan w Krysowicach, *Jul. Kossak.*
10. Przyjęcie cesarza na dworcu we Lwowie, *A. Kozakiewicz.*
11. Przyjęcie rad powiatowych, *Franciszek Tepa.*
12. Podanie prośby, *W. Kossak.*
13. Przyjęcie w Drohowyżu *Aleksander Raczyński.*
14. Bal w ratuszu lwowskim', *Juliusz Kossak.*
15. Cesarz u św. Jura, *Antoni Kozakiewicz.*
16. Przyjęcie w gmachu sejmowym, *Hnr. Rodakowski*
17. Cesarz w szkole leśnej we Lwowie, *A. Grabowski.*
18. Wesele Hucułów przed cesarzem w Kołomyi *T. Rybkowski.*
19. Cesarz w Borysławiu, *Wojciech Grabowski.*
20. Pożegnanie w Łupkowie, *Wojciech Kossak.*
21. Kaseta.

Cena Albumu większego rozmiaru zawierającego 21 kart w ozd. teczce **30 złr.**
„ „ gabinetowego formatu „ „ „ „ **12** „

Na podstawie umowy Redakcyi „Gazety Krakowskiej“ z zakładem artystyczno-fotograficznym p. E. Trzemeskiego otrzymają nasi Szan. Prenumeratorowie powyższe album o **25% niżej ceny oryginalnej,** a mianowicie:
Album większego rozmiaru zawierające 21 kart w ozd. teczce za 22 zł. 50 c.
Album gabinetowego formatu zawierające 21 kart w ozd. teczce za 9 zł

Zamówienia za przekazem lub zaliczką pocztową, adresować należy wprost do Zakładu artystyczno-fotograficznego p. **E. Trzemeskiego we Lwowie.**

Uwaga. ☞ Z tej zniżki ceny albumu korzystać mogą tylko Szan. Prenumeratorowie „Gazety Krakowskiej“. 418-4-5.

!! Przy zamówieniach premji raczą się Szan. Prenumeratorowie „Gazety Krakowskiej“ wylegitymować recepisami pocztowemi, lub też tylko wycinkiem niniejszego ogłoszenia !!

Taniej o 25%. | Taniej o 25%.

Zaproszenie do przedpłaty na rok 1882.
(Wydawnictwa Rok X).

GAZETA SĄDOWA
WARSZAWSKA

dąży do rozszerzania zdrowych pojęć prawnych w wykształceńszych warstwach naszego społeczeństwa i do czynienia zadość potrzebom naszej praktyki sądowej. Liczni współpracownicy i korespondenci z kraju i zagranicy wypełniają wszystkie 24 rubryki, jakie na zasadzie koncesyi w „Gazecie“ wprowadzone być mogły, z pożytkiem nie tylko dla czytelników-prawników, lecz i dla każdego wykształconego członka społeczeństwa, który pamięta o swych obowiązkach obywatelskich.

Na **pytania,** nadsyłane do Redakcyi (Grzybowska Nr. 29), zawierające kwestye prawne, napotykane w praktyce, budzące ogólniejszy interes, Redakcya **odpowiada** w jednym z najbliższych numerów.

W nadchodzącym roku Redakcya postanowiła i nadal utrzymać już istniejące rubryki, a nadto rozszerzyć jeszcze program dla obszernej publiczności przez dodanie:

a) **Rysów biograficznych znakomitych prawników krajowych i zagranicznych.**

b) **Opisów sławnych procesów** kryminalnych i cywilnych na tle historycznem wieku, w którym miały miejsce.

c) **Rad prawnych,**

oraz przez rozwinięcie rubryki prawa publicznego, a w szczególności prawa międzynarodowego.

Redakcya oczekuje i liczy na skuteczne poparcie obywateli, którym leżą na sercu potrzeby naszego piśmiennictwa w ogóle, a prawnego w szczególności.

Przedpłata wynosi:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartalnie.
w Warszawie (z odnoszeniem do domu)	6 rs.	3 rs.	1 rs. 50 k.
w Królestwie i Cesarstwie (z przesyłką pocztową)	8 „	4 „	2 „ — „
w Austryi	15 złr.	7½ złr. w. a.	
w Prusach	27 mk.	13½ mk.	

Za „Zbiór praw i rozporządzeń rządowych w Królestwie Polskiem obowiązujących, z r. 1882“ arkuszami do Gazety dołączany, przedpłata wynosi rs. 1, uiszczana przy prenumeracie za kw. I.

Prenumerować można w ekspedycyi głównej „Gazety Sądowej Warszawskiej“ (Księgarnia M. Orgelbranda w Warszawie naprzeciw Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach i kantorach pism peryodycznych oraz na poczcie. 444(3-6)

ZWIERCIADŁA

w ramach złoconych i orzechowych. **Stoły z konsolami, Karnisze i Obrazy** oleodruki w wielkim wyborze poleca Fabryka pozłotnicza **E. Leichta** w KRAKOWIE, ulica Floryańska, Hotel Drezdeński.

Tamże przyjmują się reperacye ram złoconych i orzechowych. 427—3—3

Pociąg do pijaństwa
może być wyleczonym

za wiedzą lub bez wiedzy pijaka za pomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka

Antimettystikon

Eliksir przeciw pociągowi do pijaństwa.

Użycie takowego sprawia **obrzydzenie** i **wstręt** przeciw zbytniemu napijaniu się spirytusów, naprawia apetyt i przywraca go tym sposobem nieszczęśliwej jego rodzinie i swemu powołaniu. Bliższe szczegóły w opisie użycia.

Cena flaszki z przepisem użycia złr. 1 ct. 50 Jedynie prawdziwe do nabycia za zaliczką pocztową przez aptekę **zur ungarischen Krone w Kesmarku** (w górnych Węgrzech) i w aptece p. **Zygmunta Ruckera we Lwowie.** (384-7)

Już czternastego Stycznia!

Trzecie ciągnienie 3% książęcych

SERBSKICH LOSÓW

z roku 1881 po 100 franków w złocie.

☞ **rocznie pięć ciągnień** ☜

14 Styczaia, 14 marca, 14 czerwca, 14 sierpnia i 14 listopada.

Każdym razem główna wygrana

Franków 100,000 w złocie.

Najmniejsza wygrana 100 franków w złocie.

Wygrane i odsetki wypłacają się **bez odtrącenia w Wiedniu, Budapeszcie,** w wielu miastach głównych prowincyj również w Białogrodzie serbskim i w licznych stolicach europejskich.

Za punktualną wypłatę ręczy książęcy rząd serbski.

437(2-4)

Los przynosi 3% odsetki w złocie.

Serbskie losy za gotówkę po **46 złr.** i 60 ct. jako odsetka za kupon.

☞ **Kwity odbiorcze spłacalne w 14 ratach miesięcznych tylko po 3 złr. i za ostatnią ratę 4 złr.** ☜

Kupujący po złożeniu zaliczki tylko **3 złr.** gra zaraz sam i niepodzielnie.

W pierwszem ciągnieniu dnia 12 listopada 3% książ. **Losów Serbskich główna wygrana 100,000, 10,000 i 4,000** fr. w złocie padły na losy sprzedane w naszym Domu i zostały zaraz eskontowane.

Wechslergeschäft der Administration des

Wien, Wollzeile 10 i 13, | **„MERCUR“** | Ch. Cohn Wollzeile 10 i 13.

Najtańsze i najładniejsze

LALKI i ZABAWKI

oraz różnych praktycznych rzeczy stósownych na teraźniejszy sezon nabyć można *w handlu bielizny i towarów galanteryjnych*

Maxa Herza

w Sukiennicach l. 23, *wprost ulicy Szewskiej w Krakowie.* 440 4-4

Rodzina walcząca od dłuższego czasu z chorobą, kalectwem i brakiem zupełnym utrzymania, udaje się do serc szlachetnych Osób, błagając o przyjście jej w pomoc rozkupieniem choćby po najniższej cenie książeczek p. t.

„ŁZY NIEDOLI"

na ten cel przez nią wydanych, których nieszczęśliwa autorka jest zagrożoną utratą wzroku.

Najdrobniejszy datek będzie z serdecznem „Bóg zapłać" przyjęty.

Książeczek tych nabyć można w księgarni Wgo Dra Miłkowskiego przy ulicy św. Anny oraz przy ul. Garbarskiej l. 10 na piąterku w Krakowie. 449 2-?

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

otrzymała na skład główny

Stanisława Kaczkowskiego

posła sieradzkiego,

TABLICE SYNCHRONISTYCZNE

do Historyi Polskiej

wraz z tablicą genealogiczną.

Wydanie Stanisławy Byszewskiej (córki autora). — W wielkiej 4-ce, tablic 48.

Cena 2 złr., z przesyłką pod opaską rekom. 2 złr. 15 cnt. 435(3-3)

A. Szubert, fotograf

w Krakowie, ulica Krupnicza zdejmuje portrety podług najnowszego wynalazku, obecnie wprowadzonego w pierwszych Zakładach fotograficznych europejskich 380 16—16

Zmiana lokalu.

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY

A. Pruszyńskiego

przeniesiony został z ulicy Floryańskiej na ulicę Szewską do domu Wgo Pa-Łuszczkiewicza „pod Toporkiem" Nr. 16 i poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności. 336-12-12.

Bergmana

siarczano-smołowe

MYDŁO

znacznie skuteczniejsze od smołowego, niszczy bezwłocznie wszelkie wyrzuty i sprawia w najkrótszym czasie czystą, bialutką skórę. Sztuka 40 ct. na składzie w aptece p. Stockmara. 432-4-6.

Wyroby platerowane posrebrzane

z fabryk

CHRISTOFLE & Comp.

w Paryżu,

z gwarancyą galwanicznego pokładu srebra oznaczonego w gramach na każdym przedmiocie t. j. Sztućce stołowe, kompletne lub pojedynczo, wazy, serwisy, sosierki, tace, półmiski, talerze, podstawki, lichtarze i kandelabry, oraz całe wyprawy w najgustowniejszym fasonie, jako też kompletne urządzenia dla pp. właścicieli hoteli, cukierników, restauratorów, utrzymuje na składzie nasz jedyny w Krakowie reprezentant:

ALFRED BIASION

w nowo otwartym magazynie Nr. 8, przy wejściu w ulicę Grodzką — po cenach oryginalnych fabrycznych, którego dom polecamy Wys. Szlachcie i P. T. Publiczności. 335 29—?

Paryż w Lipcu 1881 r. b.

CHRISTOFLE & Comp,

fabryka wyrobów platerowanych.



Wielki wybór **Figur Szachowych** w różnych wielkościach po umiarkowanych cenach

przy większych zamówieniach stosowny rabat) oraz elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jakoto: fajki piankowe, cygarniczki, cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie, z jaśminu, oraz portmonetki, kule bilardowe, kręgle, arcaby, domina, laski

poleca

Pierwsza Fabryka Tokarska

pod firmą

J. BAJER

ul. Grodzka Nr. 89.

Za dobry gust rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.

374 8—?

Handel korzenny win i delikatesów

pod firmą:

P. WOLAŃSKI

Kraków, Mały Rynek,

zaopatrzony został w wielki wybór towarów kolonialnych, wódek z fabryk krajowych i zagranicznych tudzież win austryackich, węgierskich i francuskich w różnych gatunkach i poleca takowe P. T. Publiczności ręcząc za dobroć tychże.

Ceny umiarkowane.

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskuteczenia się odwrotną pocztą. 39 3

Tylko we środę, czwartek i piątek b. m. sprzedawać będę

w hotelu Kleina Nr. 26,

PRAWDZIWE CZESKIE GRANATY

OSADZONE W ZŁOCIE,

jako to, naramienniki, brosze, medaliony, kolczyki itp.

z szacunkiem

EDWARD KERSCH z Pragi,

447 3-3 **fabrykant wyrobów z granatów.**

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20

WYRABIA:

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

niepleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 ct. Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 c.

Farby do stempli

niebieską, fioletowa, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 ct.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi. 331 5

Zwraca się szczególną uwagę!

Każdy kto zaprenumeruje od nowego 1882 roku

„DZIENNIK DLA WSZYSTKICH"

czasopismo **illustrowane** wychodzące piąty rok we Lwowie, otrzyma jako bezpłatną premję **wielką rycinę ścienną** na pięknym grubym papierze przedstawiającą *pięciu marszałków Sejmu galiczjskiego,* t. j. wszystkich od początku ery konstytucyjnej aż do obecnego. Portrety otoczone są odpowiednimi emblematami. Rycina rozsełać się będzie w drugiej połowie lutego 1881 r.

„Dziennik dla Wszystkich" oprócz illustracyi i powieści, posiada jeszcze obfitą i urozmaiconą treść, a nadto wszyscy prenumeratorowie bez wyjątku odbierają *bezpłatnie* i *stale* dodatek *humorystyczuy, illustrowany,* stanowtący osobną całość p. t. **„Żarty"**.

Prenumerata na „DZIENNIK DLA WSZYSTKICH" wraz z premiami i dodatkiem humorystycznym wynosi półrocznie z pocztą 5 złr. 10 cnt., kwartalnie 2 złr. 55 cnt. (5 marek, 6 franków). Pieniądze prenumeracyjne najdogodniej przesełać przekazami pocztowymi pod adresem: 450

Administracya „DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH"

we Lwowie ulica Zygmuntowska Nr. 7. C.

Księgarnia, skład, wypożyczalnia nut muzycznych

i ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

W KRAKOWIE

395 5—5 przyjmuje

PRENUMERATĘ

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne, zaręczając swoim prenumeratorom za ścisłą i szybką ekspedycyę takowych.

NA GWIAZDKĘ poleca powyższa księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w języku polskim, niemieckim i francuskim.

---

403 -4



Fabryka rękawiczek

F. LUBAŃSKIEGO

w Krakowie przy placu Dominikańskim L. 3,

Poleca wielki wybór

rękawiczek glansowanych, duńskich, jelonkowych, pojedynczych i podszytych pluszem, skórką, futrem; po cenach umiarkowanych tak hurtownie, jak też i pojedynczo.

Oraz znaczny zapas własnego wyrobu bandaży, torb podróżnych, myśliwskich, lek, krawatek, ubrań skórzanych i t. p. ręcząc za dobroć materyału i trwałość wykonania. — *Wielebnemu Duchowieństwu polecam zgrabne birety.*

Poleca się także rękawiczki kozłowe.

Bank wymiany

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie

i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach

i Tarnopolu

sprzedają po kursie dziennym nowo wydanym

5% listy hipoteczne

listy te według prawa z dnia 1 lipca 1858 Dz. PP. XXXVIII Nr. 93 i najw. post. z dnia 17 grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych oraz i wadyów.

(Przedruk nie będzie płacony). 404(11—13)

„WIENIEC"

Książka pamiątkowa 50-tej rocznicy 29 listopada 1830 roku.

Zawierająca opisy uroczystości tej rocznicy, artykuły historyczne i polityczne pióra najznakomitszych autorów, spis weteranów żyjących, oraz ich biografie, wychodzić będzie zeszytami od końca listopada b. r. — Cena 3 złr. 50 ct. — Prenumeratę przyjmuje Redakcya „Gazety Krakowskiej" w Krakowie ul. Szewska liczba 4 II piętro. (421). 5

Wydawca Emil Szwarc. Z drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. Redaktor odpowiedzialny Jan Gadowski.